NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, środa 18 maja 1921. **Nr. 128**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru **8 Mk**

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·— kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·— „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—. „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·—. „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Briand o mowie L. George'a

Interwencya wojsk franc. na G. Śląsku - casus belli dla Francyi

Paryż. PAT. Havas. Briand oświadczył wobec dziennikarzy, że nie może zająć określonego stanowiska w sprawie mowy Lloyda George'a, którą czytał tylko w niekompletnem streszczeniu, zaznacza jednakże, że nie jest zaskoczony faktem, iż przebija się w niej wybitna różnica stosunku do zapatrywań Francyi. Pogląd komisarza angielskiego na Górnym Śląsku różnił się w istocie od poglądu komisarza francuskiego, a nawet pod pewnym względem od komisarza włoskiego. Byłoby pożądane co zresztą jest przekonaniem rządu francuskiego, aby pozostawiono tymże komisarzom czas do ujednostajnienia ich punktów widzenia i przedstawienia w myśl traktatu jednolitej opinii w sprawie wyznaczenia granicy.

Powodem zaburzeń był fakt, że sporządzono trzy różne raporty a również fałszywa interpretacya niemiecka, jakoby przyznanie całego okręgu przemysłowego Niemcom wbrew wynikom plebiscytu, miało charakter definitywny. Briand oświadczył, że to da się naprawić i wyraził pełne uznanie dla komisyi międzysojuszniczej, która spełnia swój obowiązek i bynajmniej nie rokowała z powstańcami; bez względu na to, co mówią tendencyjne poglądy niemieckie, ale zalewające cały świat. Briand oświadczył, że sytuacya się polepszyła. Zdołano zapobiedz bezpośredniej walce band niemieckich z Polakami. Komisya może szybko zwolnić teren zajęty przez powstańców i przywrócić stan normalny.

Jednakże, dodał premier, jest rzeczą pewną, że gdyby zachęcono Niemców do interwencyi na Górnym Śląsku przy użyciu siły, wytworzonoby sytuacyę bardzo poważną. Ruch powstańczy, który należy potępić — mówił dalej Briand — odbywa się tylko wewnątrz terytoryum górnośląskiego, gdyż rząd polski rozważnie zaznaczył, że nie solidaryzuje się z powstańcami. Tolerowanie bezpośredniej akcyi rządu niemieckiego, organizowanej nazewnątrz i rozwiązanie siłą problemu górnośląskiego, byłoby pogwałceniem zasad plebiscytu i decyzyi traktatu wersalskiego, który zarówno dla rządu francuskiego jak i dla rządu angielskiego jest jedyną solidną podstawą sprawiedliwego rozwiązania problemu. Rząd francuski podkreślił w sposób poważny wobec rządu berlińskiego, że ciąży na nim wielka odpowiedzialność, gdyż

bezpośrednie wystąpienie Niemice spowodowałoby fatalne wstrząśnienie w Polsce i byłoby zakwestyonowaniem jednego z najważniejszych celów wojny oraz sprawiedliwości, do czego nie mogłoby dopuścić żadne mocarstwo.

Briand oświadczył dalej, że jest niedokładne z punktu widzenia historycznego twierdzenie, że Górny Śląsk jest od wieków krajem niemieckim i że ludność polska świeżo tam przybyła. Górny Śląsk stanowił część Królestwa czeskiego. Ludność jego składała się z elementów słowiańskich i germańskich i dlatego nie może być uważany jako kraj ze wszech stron niemiecki. Siłą i bezprawiem opanował w roku 1740 Górny Śląsk Fryderyk II i wtedy wcielił go do Prus. Świeżem więc jest na Górnym Śląsku panowanie pruskie. W atlasie niemieckim Andre'ego z roku 1914 Górny Śląsk jest w całości pokryty barwą niebieską, która oznacza język polski, a tylko nieliczne wyspy czerwoną, który oznacza język niemiecki. Briand przypomniał, że komisya międzysojusznicza dla spraw Polski przyznała Górny Śląsk Polsce i, że dopiero później wskutek żądań niemieckich postanowiono rozstrzygnięcie sprawy drogą plebiscytu. Zrozumiałą jest w tych warunkach nerwowość polska i słuszne ich pragnienie, aby plebiscyt uszanowano. Następnie prezydent wykazał, że pretensye niemieckie do połączenia sprawy Górnego Śląska ze sprawą odszkodowań są zupełnie bezpodstawne.

Co do

stanowiska Francyi

to nie zmieni się ono nigdy. Francya jest za zastosowaniem warunków przewidzianych w traktacie wersalskim i opartym się na wynikach plebiscytu, który według traktatu wersalskiego nie mogą być obliczane ogólnie, lecz poszczególnymi gminami i wtedy wykaże bezsprzeczną większość polską w okręgu przemysłowym. Nie możemy dopuścić do tego, aby w okręgu przemysłowym, gdzie robotnicza ludność polska jest w znacznej większości, poświęcić tę ludność dla interesów właścicieli niemieckich pod pretekstem, że chodzi o robotników zamieszkujących bogaty teren. Według najelementarnejszych zasad sprawiedliwości głos jednego robotnika ma tę samą wartość jak głos najbogatszego przemysłowca.

Briand wyraził w zakończeniu nadzieję, że dojdzie do zgody w łonie komisyi i że ona przedstawi rządom państw sojuszniczych jednomyślny wniosek w sprawie linii granicznej, któraby była zgodną z traktatem i wynikiem plebiscytu.

Paryż. PAT. Havas. Omawiając wynurzenia Brianda dzienniki są zdania, że prezydent ministrów informując prasę o swoim poglądzie na wypadki górnośląskie, podkreślił bardzo energicznie fakt, **iż wszelka interwencya regularnych wojsk niemieckich na terytoryum plebiscytowem, byłaby uważana przez rząd francuski za naruszenie traktatu wersalskiego, tworzącego casus belli.**

Lloyd George prosi Brianda o nowe spotkanie w Boulogne

w sprawie Górnego Śląska.

Londyn. PAT. Havas. W kolach oficyalnych oświadczają, że rząd angielski złożył w piątek Briandowi notę w sprawie wypadków na Górnym Śląsku przeprowadzając w niej argumentacye podobną do tej jakiej użył Lloyd George w swojem przemówieniu. Lloyd George prosił Brianda o natychmiastowe spotkanie się z nim w Boulogne, celem zbadania położenia.

Wzmiankowane koła podają, że Briand odpowiedział Lloydowi George'owi dziś, wyłuszczając francuski punkt widzenia zgodnie z wyjaśnieniami udzielonymi przedstawicielom pracy zagranicznej. Briand dając wyraz pragnieniu uregulowania sprawy zgodnie z traktatem wersalskim i wynikiem plebiscytu miał oznajmić Lloydowi George'owi, że niemoże z nim konferować dopóty, dopóki nie nawiąże kontaktu z parlamentem, który podejmuje prace we czwartek.

Londyn. PAT. dnia 16 maja. Reuter donosi, że Lloyd George i Briand spotkają się prawdopodobnie w Boulogne albo w Lympne, spotkanie to jednak nie nastąpi przed dniem 19-tym bm.

Akcya pośrednicząca Włoch.

Próba znalezienia podstawy porozumienia w sprawie G. Śląska

Rzym. PAT. Havas. Nota zakomunikowana prasie stwierdza, że Sforza rozwija żywą działalność celem znalezienia podstawy porozumienia dla rozwiązania sprawy górnośląskiej.

Panuje przekonanie, że rokowania nawiązane przez komisyę międzysojuszniczą z Polską i z powstańcami nie doprowadzą do żadnego rezultatu. Aby akcya podjęta wobec rządu polskiego nie była bezprzedmiotowa, jest konieczne przyspieszyć podział terenu spornego między Polskę i Niemcy, opierając się na traktacie wersalskim i biorąc pod uwagę interesy obu krajów oraz interes państw sojuszniczych. W tym kierunku zdąża właśnie akcya Sforzy.

Rząd włoski nie żąda żadnego odszkodowania.

Warszawa. PAT. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W jednem z pism warszawskich zamieszczono depesze z Berlina o tem, jakoby rząd włoski miał zwrócić się do rządu polskiego z żądaniem wyplacenia 15 milionów lirów jako indemnizacye za straty włoskie na Górnym Śląsku. Poselstwo włoskie w Warszawie upoważnione zostało do stwierdzenia, że wiadomość ta jest niezgodna z prawdą, rząd włoski bowiem dotychczas odniósł się jedynie do komisyi międzysojuszniczej w Opolu z żądaniem przyznania ofiarom pensyi, do których mają prawo wszyscy żołnierze korpusu okupacyjnego.

Odezwa Korfantego.

Bytom. Poseł Korfanty i wydział wykonawczy złożony z przedstawicieli polskich stronnictw politycznych wydał dnia 15 bm. odezwę, w której powiedziano m. i.:

Zbrojne hufce nasze w myśl rozkazów otrzymanych powinny się cofać na wskazane im przez naczelne dowództwo linie, aby się odczepić od nacierających na nas Niemców, bo my nie pragniemy dalszego rozlewu krwi i dalszej walki — zdaniem komisyi międzysojuszniczej zaś będzie, aby ze swej strony użyła wszelkich środków, aby nie doszło do dalszego rozlewu krwi. Jeżeli Niemcy bez względu na nasze pokojowe usposobienie zaczepią nas na liniach naszych, odpowiedzialność za dalszy rozlew krwi padnie na nich. Okażmy światu naszą dobrą wolę do pokoju, okażmy mu, że w zwycięstwie i w korzystaniu z niego jesteśmy tak umiarkowani i karni jak byliśmy dzielni w walce o naszą wolność i w obronie rodzin i braci naszych.

Miejsce Postoju, dnia 15 maja 1921 r. Podpisano: Wojciech Korfanty.

Dawis Trietsch o Palestynie.

Davis Trietsch, jeden z największych autorytetów w sprawach kolonizacyi Palestyny, wróciwszy niedawno z Palestyny, udzielił redaktorowi „Jüdische Rundschau" wywiadu na temat wrażeń spostrzeżeń i horoskopów z kraju wyniesionych. Podajemy poniżej ekstrakt tych nader zajmujących wywodów.

W pierwszym rzędzie zbija Trietsch zapatrywanie jakoby wybudowa Palestyny, choćby na dłuższy okres czasu rozłożona, była przedsięwzięciem nierentownem. Na akcyę wybudowy składają się głównie nabywanie gruntów, przygotowanie domów, stworzenie warunków pracy, przemysłu itp. zatem przedsięwzięcia zwykle rentowne. Podobnież fałszywy jest pogląd, że przedsiębiorstwa komunikacyjne, zalesienie, instytucye oświatowe itp. wymagają wkładów bezpowrotnie straconych, gdyż wkłady te opędzają podatnicy z urządzeń tych korzystający. Prace te przygotowawcze są częścią integralną kolonizacyi i jako takie już noszą na sobie charakter rentowny. Nawet roboty sanacyjne, odbagnianie itp. mogą się przedstawiać jako roboty rentowne, o ile przedsiębiorcy zapewniają sobie użytkowanie obszarów uzdrowionych.

Nabywanie gruntów w większych kompleksach umożliwi jednostkom zakupno gruntów po cenach niższych niż dotychczas bywało, a intenzywny ruch budowlany wywoła zniżkę czynszów mieszkaniowych; w jednym i w drugim wypadku rzuca się rentowność tego rodzaju przedsiębiorstw w oczy.

Zapytany o ceny obecne w Palestynie, podaje Trietsch, że cena dunamu (920 m. kw.) ziemi w Tel-Awiw wynosi 1600 funtów egipskich (funt egipski jest o 2½% wyższy od angielskiego). Ceny w Kairze są znacznie niższe, ale także w najbliższem sąsiedztwie Tel-Awiw. Grunt budowlany (pół dunamu) kosztuje już tylko 100—200 funtów, zaś w odległości około 3 km. od Jaffy lub Tel-Awiw cena dunamu nie przekracza 10 funtów. W okolicach dalszych znakomicie nadających się na budowę miast ogrodowych, cena dunama wynosi nawet tylko 2 funty (dzierżawa zaś tylko 2 piastry rocznie). Ceny gruntów jednak są tylko rzeczą podrzędną w porównaniu z wkładami potrzebnymi dla ich zużytkowania.

Czynsz mieszkaniowy w Jaffie przedstawia się różnorako. Za najem pokoju w Tel-Awiw płaci się 5 funtów miesięcznie, w podmieściach Jaffy tylko pół funta. Za mieszkanie w Tel-Awiw złożone z 3 maleńkich pokoi około 40 m. kw. rozległości płacono 14 funtów miesięcznie a bywały i ceny wyższe. Nie inaczej przedstawiają się stosunki w Jerozolimie i Haifie.

W Tel-Awiw wydaje wiele osób na sam czynsz prawie jedną trzecią część swoich dochodów. W tych warunkach przedsiębiorstwa budowlane, któreby się zadowalały 10-procentową kapitalizacyą mogłyby się bardzo pięknie i pewnie rentować. Podobnież możnaby większe kapitały bardzo intratnie ulokować w bankach budowlano-hipotecznych.

Dla poprawy stosunków mieszkaniowych zaleca Trietsch budowle gliniane i drewniane które także w Niemczech znajdują obecnie bardzo praktyczne zastosowanie.

Utrzymanie przyzwoite wymaga 30—50 funtów miesięcznie. Rękodzielnikom którzy zadowalają się bardzo ograniczoną stopą życiową, wystarcza nawet płaca tygodniowo 2 funtów. Imigranci, pracujący jako niefachowi wyrobnicy przy robotach publicznych, zarabiają 20—30 piastrów dziennie. Rękodzielnicy pracujący w zawodach, na które popyt jest większy, zarabiają po 70 piastrów dziennie, czasem nawet po 1 funcie i więcej.

Bezrobocia niema. Imigracya wynosi od przeszło roku 1000 głów miesięcznie. Ta śmiesznie niska cyfra jest zdaniem Trietscha wynikiem polityki kolonizacyjnej sfer oficyalnych, które imigracyę, tak bardzo potrzebną utrudniały. Polityka rządu angielskiego dąży w przyśpieszonem tempie do wszechstronnego rozwoju kraju, a niezdecydowana polityka minimalistyczna oficyalnych kierowników organizacyi syonistycznej tempu temu nadążyć nie może, co nas przyprawić może o utratę wszelkich sukcesów politycznych.

W sprawie lichej waluty krajów środkowo-europejskich oświadczył Trietsch, że wprawdzie z pieniędzy środkowo-europejskich w Palestynie ciężko żyć, a jednak pieniądze te odrazu w produkcyi włożone, skorzystać mogą z wysokiej wartości waluty palestyńskiej. A właśnie brak produkcyi w Palestynie najdotkliwiej daje się odczuwać. Cała produkcya dotychczasowa spoczywa prawie wyłącznie w rękach arabskich, gdzie znikają bezpowrotnie żydowskie pieniądze zagraniczne, kraj nasz zasilające. Klęską jest to, że kapitały wpływające do Palestyny zużytkowuje się jedynie dla konsumcyi, a nie jakby to być powinno dla celów produkcyjnych.

Brak kapitału w Palestynie zapewnia obecnie nawet złym walutom niezwykle wysokie szanse, o ile baczyć się będzie przy ich zużytkowaniu na należyte przygotowanie oraz techniczną i kupiecką jakość przedsiębiorstw. Żydzi niemieccy, którzy pracę w Palestynie pod tym kątem widzenia podjęli, mogą się wykazać już bardzo pięknymi rezultatami.

Interesentom nie radzi Trietsch trzymać się ogólnych informacyi, ale w każdym specyalnym wypadku zasięgać informacyi szczegółowych.

Anglicy w przeważającej większości są naszymi przyjaciółmi i szczerze pragną realizacyi deklaracyi Balfoura. Dążenia nielicznych naszych przeciwników paraliżuje konsekwencya angielskiej polityki palestyńskiej, zdecydowana od linii wytyczonej tamtą deklaracyą nie odstępować.

Dowodem wstąpienie Churchilla, które wywarło decydujący wpływ na stanowisko Arabów. Arabską opozycyę w kraju należy uważać za złamaną. Nawet najzaciętsi przeciwnicy z pośród nich muszą się z faktem żydowskiej Palestyny pogodzić i powoli dają się przekonać o korzyściach współpracy żydowsko-arabskiej.

Anielska cierpliwość Anglików, których obecna praca żydowska mogła gruntownie już rozczarować, wytłumaczyć da się jedynie ich respektem dla rezultatów przedwojennej pracy palestyńskiej Przedwojenna kolonizacya zarówno wiejska jak i miejska, która Anglikom tak bardzo imponuje i nie pozwala zwątpić w wydajność naszej pracy, musi jak najrychlej w intenzywnem tempie być na nowo podjęta. Należy skończyć ze stanem, trafnie scharakteryzowanym przez prof. Jahudę: Za czasów tureckich nic nie wolno było, a robiliśmy wszystko, teraz wszystko wolno, a nic nie robimy.

Herbert Samuel robi wrażenie człowieka tokiem pracy naszej palestyńskiej rozczarowanego, ale zdecydowany jest także przy obecnem powolnem tempie pomocy swej użyczyć, o ile stadyum przejściowe do intenzywnej roboty nie przeciągnie się zbyt długo.

Z Palestyny.

KURSA HEBRAJSKIE DLA URZĘDNIKÓW ANGIELSKICH.

Rząd palestyński polecił wszystkim angielskim urzędnikom zajętym w Palestynie wyuczenia się jednego z obu oficyalnych języków krajowych hebrajskiego lub arabskiego. Otworzono w tym celu kursa wieczorne obu języków. Pierwsze egzamina odbędą się w miesiącu grudniu. Komisya dla nauczania urzędników języka hebrajskiego składa się z pp. Jellina, E. M. Lipschütza, oraz żydowskiego inspektora przy rządzie palestyńskim, dra Duszkina. Nauka rozpoczęła się w kwietniu.

WYSTAWA SZTUKI W JEROZOLIMIE.

Z inicyatywy towarzystwa „Pro Jeruzalem" otwartą została dnia 7. kwietnia przez gubernatora Jerozolimy, gen. Storsa wystawa sztuki i wyrobów artystycznych. Wystawa obejmuje następujące działy: 1) Obrazy i rysunki palestyńskich i obcych malarzy, 2) obrazy zjednoczenia żydowskich artystów, 3) zbiór muzułmańskich wyrobów sztuki, 4) projekty budowy miast, 5) zbiór beduińskich tkanin. Po otwarciu wystawy przemówił Wysoki Komisarz, poczem zwiedzono wspólnie salę wystawową. Specyalne zainteresowanie budziły wyroby szkoły „Bezalelu" z których wiele nabył Wysoki Komisarz oraz inni goście wystawy.

SCENA LUDOWA W JEROZOLIMIE.

W ostatnich czasach ukonstytuowała się w Jerozolimie zawodowa trupa hebrajskich aktorów pod nazwą „Sceny ludowej". Członkami trupy są przeważnie chalucim, którzy czynni już byli na żydowskich scenach w Polsce i na Litwie. Zamierzają oni założyć w Jerozolimie stałą scenę hebrajską, niezależną od ofiarodawców. Trupa pozyskała już wyborowy repertuar utworów oryginalnych oraz przekładów z pośród najlepszych sztuk odegranych na scenie hebrajskiej i obcej za granicą. Trupa przystąpiła również do urządzenia cyklu wykładów z dziedzin pozostających w związku ze sceną jak: Historya dramatu, Dzieje sztuki aktorskiej, dykcya itd. Na kierownika Sceny ludowej powołanym został p. Ben-Zion Jedidia, który przedtem kierował sceną hebrajską w Jaffie i Jerozolimie.

NOWE MIASTO OGRODOWE OBOK JAFFY

Na wiosnę roku 1914 kilku mieszkańców Jaffy zachęconych wspaniałymi wynikami Tel-Awiw, założyło nowe towarzystwo miast ogrodowych „Ir-Gen", mające na celu założenie drugiego miasta ogrodowego, któreby jednak w przeciwieństwie do Tel-Awiw miało być wybudowane wyłącznie pracą żydowską przy wykluczeniu wszelkiej spekulacyi gruntowej i lichwy czynszowej. Wojna zmusiła towarzystwo do zawieszenia czynności, które podjęto obecnie po otwarciu katastru i po napływie nowych emigrantów. Zakupiony teren obejmuje 2400 dunamów i położony jest w połowie drogi pomiędzy Jaffą a Petach-Tikwą obok linii kolejowej, łączącej obie te miejscowości. Miasto ogrodowe składać się będzie z 480 parcel każda po 5 dunamów, koszta zaś jednej parceli wynosić będą 50 funt. eg. przy doliczeniu 10% ogólnych kosztów. Dwie trzecie tej sumy muszą natychmiast członkowie wpłacić. Towarzystwo weszło w kontakt z kapitalistami dla otrzymania kredytu budowlanego. Dotąd sprzedano już przeszło 200 parcel. Na członka może być przyjęty każdy za poręczeniem 2 dawniejszych członków. Według statutu Towarzystwa mogą być roboty w mieście ogrodowem wykonywane albo przez samych członków, albo przez żydowskich robtoników. Bez zgody reprezentacyi miasta nie wolno żadnej parceli sprzedać, ani też podwyższyć jej ceny. Gminie miasta przysługuje również przywilej pierwszeństwa w zakupnie W razie gdyby fundusz narodowy uchwalił nacyonalizacyę wszystkich gruntów Palestyny, obowiązują się członkowie odstąpić bez oporu swe parcele, przyczem wolno im będzie pozostać na gruncie jako dzierżawcom. Całe miasto uważanem jest za komunę i wszyscy członkowie są zobowiązani przestrzegać przepisów i statutów gminy.

NOWA DZIELNICA U STÓP KARMELU.

W Hajfie położono kamień węgielny pod nową dzielnicę żydowską mającą obejmował około 500 domów. Postanowiono nazwać nową część miasta „Hadar- Hakarmel". W tym celu wybrano tymczasowy komitet, na którego czele stoi p. Borys Goldberg. Wybrano również komisyę sanitarną. Tymczasowy komitet spodziewa się otrzymać środki dla wybudowania 50 domów.

SZPITAL TOW. „HADASA" W TEL-AWIW.

Szpital, utrzymywany przez towarzystwo „Hadasa" spełnia ostatnio coraz to bardziej funkcyę szpitala dla emigrantów. W miarę zwiększenia się imigracyi uzyskał kierownik szpitala dr. Stein od władzy naczelnej w Jerozolimie zezwolenie i środki na rozszerzenie gmachu. Obecnie rozporządza szpital 45—50 łóżkami. Większość chorych stanowią chalucim, których się leczy zazwyczaj bezpłatnie, lub za minimalną opłatą. Leczy się tu dość wielu Jemenitów, zamieszkałych w okolicy Tel-Awiw. Kierownictwo szpitala otacza ich troskliwą opieką, gdyż choroby zakaźne czynią wśród nich większe spustoszenie, aniżeli reszty części ludności. Szpital obejmuje również oddział przeznaczony dla dzieci.

Przegląd polityczny.

Bolszewicy o Górnym Śląsku.

„Ekonomiczeskaja Żyźń" pisząc o Górnym Śląsku uważa, że utrata Górnego Śląska wywoła w Niemczech zupełną katastrofę gospodarczą, tembardziej teraz, kiedy zagłębie Ruhry stoi wobec grozy okupacyi sprzymierzonych. Cały przemysł niemiecki, a specyalnie Berlin, związany jest ściśle z okręgami przemysłowymi na Górnym Śląsku, których utrata równa się zagładzie. Okręgi powyższe niemniej są ważne dla Polski. Przemysł polski niedomaga skutkiem braku opału; przyłączenie Górnego Śląska dałoby Polsce możność pokrycia nietylko własnych potrzeb, lecz wywiezienia znacznej części węgla, a zarazem przekształcenia państwa wyłącznie rolniczego na państwo przemysłowe. Jednakże impryalizm angielski i francuski nie mniej się interesują wynikiem plebiscytu na Górnym Śląsku, gdzie krzyżują się interesy nie tylko prezmysłu węglowego Francuzów i Anglików. Przyłączenie Górnego Śląska do Polski, będzie to faktycznie oddanie całego przemysłu węglowego do rozporządzenia rządu francuskiego, jako głównego wierzyciela Polski, co znów staje się groźnem dla przemysłu angielskiego, a także niepożądanem ze względu na umocnienie w ten sposób wpływów Francyi w Europie środkowej. Z chwilą przejścia Górnego Śląska do Polski, Niemcy znalazłyby się również w zależności od kapitałów francuskich; gdy tymczasem kapitalizm angielski niema żadnego interesu, aby zniszczyć ostatecznie przemysł niemiecki i pozbawić się olbrzymiego rynku zbytu.

Wilno. (Russpress). Z Rosyi donoszą, że sprawa Górnego Śląska komentowana jest z wielkiem zainteresowanych w prasie i w kołach sowieckich. W dniu 4 maja br. w Moskwie odbyło się posiedzenie dowódców wyższych rang ze współudziałem Trockiego, Tuchaczewskiego i in.

Zaghlul Pasza przeciw gabinetowi egipskiemu.

Zagl[illegible], wygłosił w ostatnich dniach w Kairze mowę, w której ostro skrytykował ustępliwość prezydenta ministrów Adly Paszy w stosunku do rządu angielskiego. Zaghlul nazwał obecny gabinet egipski tworem angielskim, który reprezentuje imperyalistyczne dążenia W. Brytanii, a tem samem rozmija się z wolą całego Egiptu i nie może być wykładnikiem żądań narodu. Jedynie tzw. „Delegacya egipska", na której czele stoi Zaghlul może zabierać głos w sprawach kraju i prowadzić rokowania z rządem angielskim. „Jeżeli teraźniejszy gabinet egipski — mówił Zaghlul — rozpocznie rokowania z rządem W. Brytanii, to będzie to tak, jakby Jerzy V. układał się z Jerzym V.

Ponieważ jakiś czas temu zostało ustalonem, że „Delegacya egipska" będzie wspólnie pracowała z rządem egipskim, obecnie stanowisko Zaghlul Paszy wywołało konsternacyę w angielskich sferach oficyalnych. Okazało się bowiem, że Zaghlul Pasza nie ustępuje z raz obranej drogi i wytrwale bez oglądania się na oficyalne sfery Egiptu — które nazwał zabawką w ręku Anglii — dąży do urzeczywistnienia swoich koncepcyi narodowościowych.

Stanowisko gabinetu jest zachwianem, bez pomocy stronników Zaghlul Paszy nie potrafi on zyskać zaufania w oczach całej ludności.

„Timesy" przyznają, że Zaghlul Pasza uważany jest przez ogromną większość narodu za „bożka". Potrafił on zdobyć sobie ślepy posłuch i zaufanie u swych współrodaków. Oficyalne usunięcie się od prac gabinetu i gorzkie słowa jakie pod jego adresem powiedział Zaghlul Pasza uniemożliwiają rządowi brytyjskiemu dojście do porozumienia w kwestyi egipskiej, gdyż to, co zostałoby między Anglią a oficyalnie przez nią uznanymi sferami Egiptu postanowionem nie znalazłoby zupełnie wśród narodu egipskiego posłuchu.

W całym kraju panuje silne podniecenie. Hasło „Jedynym naszym wodzem Zaghlul" przyjęła cała ludność.

„Timesy" piszą: Jeżeli „umiarkowani" ustąpią pod presyą nacyonalistów, gabinet padnie a Zaghlul stworzy nowy, w którym pierwszy głos będą miały radykalne żywioły, to Egipt może być pewnym, że W. Brytania okaże się wobec nowego gabinetu o wiele mniej ustępliwą aniżeli jest w stosunku do umiarkowanych żywiołów. Od wypadków, które nastąpią w najbliższym czasie, zależy cała przyszłość Egiptu. Upadek teraźniejszego gabinetu przekreśli wszelką możliwość urzeczywistnienia aspiracyi Egiptu".

Odpowiedzialność zarządu pocztowego za przesyłki pocztowe.

Odpowidzialność zarządu pocztowego za zaginione lub uszkodzone przesyłki pocztowe w rzeczywistości ma tylko znaczenie teoretyczne, ponieważ przy dochodzeniach odszkodowań z powyższego tytułu jest właściwie prawie wykluczoną droga sądowa, a dopuszczalna tylko droga administracyjna. Już za czasów państwa austryackiego istniał w starej i nowej ordynacyi pocztowej ten fatalny przepis, że w razie zaginięcia, ubytku lub uszkodzenia przesyłki pocztowej musi poszkodowany dochodzić swoich pretensyi z tego tytułu najpierw w drodze administracyjnej, a dopiero po wyczerpaniu tej drogi we wszystkich instancyach mógł poszkodowany w razie odmowy zwrócić się do Sądu i tam swej pretensyi dochodzić. Realizacya każdej pretensyi w drodze administracyjnej jest barzo trudna i nader przewlekła, tak, że w rzeczywistości poszkodowany — o ile Dyrekcya poczt odrazu nie zapłaci odszkodowania — prawie nigdy odszkodowania tego nie dostaje. Sprawa taka przeważnie utyka gdzieś w jakimś stadyum postępowania administracyjnego, tak, że poszkodowany nie może się doczekać ze strony kompetentnej władzy administracyjnej odmowy, by użyć wreszcie ostatecznego i to właściwego środka prawnego, to jest drogi sądowej.

Powyższe ograniczenie w dochodzeniu swoich praw o odszkodowania pocztowe zostało w całej pełni przejęte przez ustawodawstwo polskie, które w dziedzinie odpowiedzialności za odszkodowania kolejowe i pocztowe stoi w szeregu nowoczesnych ustawodawst na stanowisku najbardziej zacofanem i sfery interesowane w szczególności kupieckie wielce krzywdzącem.

Kwestya odpowiedzialności za szkody wynikające z komunikacyi pocztowej unormowana jest w Polsce dekretem Naczelnika Państwa z 7. II. 1919 obejmującym tymczasowe przepisy pocztowe oraz ustawą sejmową z 27. V. 1919 o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu. Ustawa ta postanawia zasadniczo, że eksploatacye poczty telegrafu i telefonu stanowią wyłączny monopol państwowy, a nadto zapowiada ta ustawa ogłoszenie w drodze rozporządzenia osobnej ordynacyi pocztowej normującej odpowiedzialność poczty za powierzone jej przesyłki oraz za terminowe ich załatwienie.

Na podstawie tej ustawy ogłosiło Ministerstwo poczt i telegrafów w dzienniku ustaw Nr. 78 z roku 1919 rozporządzenie specyalne z 29 VIII 1919 normujące szczegółowo odpowiedzialność zarządu pocztowego za krajowe przesyłki pocztowe telegramy.

Zasadnicze postanowienia tego rozporządzenia odnośnie do odpowiedzialności poczty są następujące:

Zarząd pocztowy odpowiada za zaginione względnie uszkodzone przesyłki pocztowe tylko we wypadkach w rozporządzeniu powyższem wymienionych i tylko w granicach tam zapodanych. Wypadki te są następujące:

1) Zarząd pocztowy odpowiada przy przesyłkach listowych w razie ich zaginięcia bez względu na ich wartość — tylko do wysokości 40 mp. od listu.

2) przy listach wartościowych i paczkach odpowiada Zarząd pocztowy w razie ich zaginięcia, ubytku lub uszkodzenia, jeżeli zdeklarowano ich wartość do wysokości zdeklarowanej wartości, a jeżeli wartości nie zdeklarowano, to wówczas Zarząd pocztowy odpowiada tylko wedle wagi. I tak wynosi odszkodowanie przy wadze do 3 kg kwotę 30 Mp. — przy wadze od 3—5 kg. kwotę 50 Mp., zaś przy wadze powyżej 5 kg za każdy 1 kg kwotę 5 Mp.

3) Przy przekazach pocztowych odpowiada Zarząd pocztowy za całą wpłaconą sumę.

4) Przy przesyłkach pocztowych nadanych za pobraniem odpowiada Zarząd pocztowy za samą przesyłkę pocztową jak pod 2) a nadto odpowiada do wysokości podanego pobrania w razie wydania przesyłki odbiorcy bez ściągnięcia sumy pobranej oraz odpowiada za wpłacone przez odbiorcę pobranie.

Przy listach za zleceniem pocztowym odpowiada Zarząd pocztowy za zaginięcie listu jak pod 1) (do wysokości 40 Mp od listu), a nadto odpowiada za sumę, którą należało ściągnąć od odbiorcy a jej nie ściągnięte oraz za sumę uiszczoną przez odbiorcę.

Poza tymi wypadkami Zarząd pocztowy nie ponosi żadnej odpowiedzialności ani też nie odpowiada za szkody wynikłe z opóźnienia wysyłki, z opóźnienia wydania lub doręczenia przesyłek pocztowych.

Rozporządzenie powyższe nieco zmienione rozporządzeniem Ministerstwa poczt i telegrafów z 19 II 1921 Dziennik ustaw z 5. III 1921 Nr 21 wymienia szczegółowo te wypadki, w których odpada w zupełności wszelka odpowiedzialność Zarządu pocztowego za przesyłki pocztowe. I tak nie odpowiada Zarząd pocztowy, jeżeli zaginięcie ubytek lub uszkodzenia spowodował wysyłający lub odbiorca przez własne niedbalstwo, jeżeli zaginiecie, ubytek lub uszkodzenie powstały wskutek opakowania albo wskutek naturalnych właściwości przedmiotu (przedmioty ulegające łatwo rozbiciu, zepsuciu, zgniliźnie itd.) albo wskutek wydarzeń wojennych lub siły wyższej (vis major). Zarząd pocztowy nie jest także obowiązany do wypłaty odszkodowania jeżeli nadawca w zamiarze oszukańczym podał w liście wartościowym albo na paczce względnie na dołączonym liście przesyłkowym wartość za wysoką oraz jeżeli przy nadaniu przedmiotów wykluczonych od przewozu albo dopuszczonych wyjątkowo lub warunkowo tylko do transportu został Zarząd pocztowy w błąd wprowadzony przez przemilczenie zawartości, przez zapodanie zawartości nieprawdziwej lub w inny jakikolwiek sposób. Z chwilą przyjęcia przesyłki pocztowej bez zarzutu przez odbiorcę ustaje odpowiedzialność Zarządu pocztowego za ubytek lub uszkodzenie, a nadto ustaje ta odpowiedzialność, jeżeli wysyłający względnie odbiorca w przepisanym terminie nie dochodzi roszczenia swojego o odszkodowanie.

Prawo dochodzenia roszczenia o odszkodowanie przysługuje tylko odbiorcy i to w pocztowym Urzędzie oddawczym, jeżeli przyjął przesyłkę pocztową ze zastrzeżeniem odszkodowania, a we wszystkich innych wypadkach dochodzić może tego roszczenia tylko wysyłający w pocztowym Urzędzie nadawczym. Celem dochodzenia swojego roszczenia musi reklamujący wykazać się oryginalnym recepisem albo książką nadawczą. Dochodzenie roszczenia (reklamacya) musi nastąpić w terminie 6-cio miesięcznym, który to termin zaczyna się z pierwszym dniem miesiąca następującego po nadaniu przesyłki pocztowej.

Orzecznictwo w sprawie odszkodowania jakteż wypłata sum odszkodowaczych należy do tej okręgowej Dyrekcyi pocztowej, której podlega odnośny Urząd nadawczy względnie oddawczy. Od orzeczeń okręgowej Dyrekcyi w sprawach odszkodowań można się odwołać w ciągu 4 tygodni do Ministerstwa poczt i telegrafów, które rozstrzyga jako druga instancya w drodze administracyjnej ostatecznie. W razie odmowy odszkodowania ze strony Ministerstwa może poszkodowany celem dochodzenia swojego odszkodowania udać się na drogę sądową.

Dr Albert Süsser.

Ze sportu.

Tydzień przedostatni był dla nas świętem: gościliśmy pierwszą drużynę wiedeńskiego klubu sportowego „Hakoah", najwyższą przedstawicielkę żydowskiego sportu światowego, niezmordowaną krzewicielkę w słowie, piśmie i czynie naszych idei i postulatów.

Nie chodzi nam o poziom gry pierwszorzędnej drużyny, ani doskonałość poszczególnych graczy, omawiane i roztrząsane przez specyalnie wydaną jednodniówkę i całą prasę, ale o skutku ich pobytu u nas.

W parze z pracą około wychowania fizycznego idą dwie cechy tejże o charakterze wybitnie narodowo-społecznym: organizacya i tło dla propagandy narodowej. Te cechy pomocnicze ze względu na swą wartość nie pozostają w tyle poza głównemi zadaniami ćwiczeń cielesnych.

Organizacya przedwojenna światowego sportu żydowskiego z siedzibą w Berlinie z organem „Der jüdische Turner" odznaczała się prawie że wojskową sprężystością i oddała bezsprzecznie ogromne przysługi wspólnej sprawie; wojna wciągnęła i ją w krąg swych ofiar a żadna inna organizacya nie objęła dotychczas jej agend. Kluby sportowe żydowskie pochłonęły państwowe organizacye poszczególnych krajów, towarzystwa zaś gimnastyczne i pokrewne instytucye pracują samopas, bez jakiegokolwiek porozumienia, korzystając w zupełności z wzajemnych doświadczeń.

Otóż z przedstawicielami klubu „Hakoah", którzy wraz z drużyną przybyli, nawiązaliśmy nić ścisłej współpracy, mającą tworzyć pierwszą platformę do organizacyi światowej. Myśl ta wspólnie z pokrewną, dalszą realizacyą, niemniej jednak piękną, mianowicie myśl narodowo-żydowskiej „Olimpiady" mają propagować podczas swych odwiedzin w najważniejszych centrach życia żydowskiego w Europie.

Nie wolno nam zapoznawać ważności tego czynnika, któremu w pierwszym rzędzie sport niemiecki zawdzięcza swój rozkwit a wszechstronne poparcie; każda silniejsza organizacya, rozległa a dążeniom narodowym nieprzeciwna jest rdzeniem narodu, jest kręgosłupem jego organizmu.

Wspomniana druga cecha, tło dla propagandy, mniej ma wspólnego z pobytem naszych gości, bo i wcześniej zwróciliśmy na nią baczną uwagę; chyba, że czynem wykazali, jak nie trzeba szczędzić środków ani trudów aby tło to należycie wykorzystać.

Historya nas uczy, że młodzież tem chętniej, z tem większym zapałem się garnie do ruchów społecznych partyj, czy jakiejkolwiek pracy publicznej, im więcej siły przyciągającej wykazują, czy to na skutek romantycznego charakteru swych dążności czy na skutek grożącego pracownikom niebezpieczeństwa (średnio groźnego...), najczęściej, jeśli jest dostateczne pole do wybicia się i zaspokojenia swych ambicyi.

Tym powodom zawdzięczają swój rozkwit organizacye studentów żydowskich w byłej Galicyi połączone z ciągłą groźbą wykluczenia, „szomer" z swem urozmaiconem życiem na wolnem polu w obozowiskach itd.

Taką siłą przyciągającą dla młodzieży przedstawia dziś gra w piłkę nożną i po części gimnastyka: trochę niebezpieczeństwa i szerokie pole do wybicia się, źródło ciągle odnawiających się emocyi.

Te zastępy na pozór bawiącej się młodzieży mogą tworzyć wcale poważne kadry dla pionierów pracy dla ojczyzny i narodu, zależy to tylko od stopnia świadomości kierowników i odnośnych czynników kierujących, którym te uwagi niechaj posłużą za lekką admonicyę...

B.

Min. Sapieha u Brianda.

Paryż. PAT. dnia 15 maja. Havas. Briand przyjął dziś rano Sapiehę.

Zamiar koalicyi powiększenia załogi na G. Śląsku?

Bytom. PAT. Pisma niemieckie przynoszą rzekomą depeszę „Tempsa", wedle której koalicya na podstawie ostatniego sprawozdania komisyi międzysojuszniczej w Opolu o stanie powstania na Górnym Śląsku postanowiła powiększyć załogi swoje w tym okręgu, aby przy ich pomocy przywrócić porządek i spokój.

Poseł czeski w Warszawie.

Warszawa. PAT. W dniu 14 maja br. odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audyencyi listów uwierzytelniających przez pierwszego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego czesk. p. Prokopa Maxę.

Rumuńsko-czeska konwencya wojsk.

Lyon. PAT. Konwencya wojskowa z Rumunią została podpisana przez Czechosłowacye w dniu 14 br. Jest ona identyczna z tą konwencyą jaka została podpisana między Czechosłowacyą a Jugosławią w dniu 14 sierpnia 1920 r. Dodano tylko klauzulę, że Czechosłowacya zobowiązana jest puszczać wszystkie dla Rumunii przeznaczone transporty amunicyi nawet w wypadku gdyby Rumunia atakowaną była nie przez Węgry, lecz przez jakieś inne mocarstwo.

Krassin zadowolony...

Praga. PAT. „Russ-Union" donosi z Helsingforsu, że Krasin wyraził wielkie zadowolenie z powodu prac delegacyi sowieckiej w Londynie. Udaje on się do Moskwy celem zdania sprawozdania z przebiegu rokowań. W Rosyi mają być poczynione przygotowania na przyjęcie angielskiej misyi handlowej.

Spokojny przebieg wyborów we Włoszech.

Rzym. PAT. Radio. Dzień ogólnych wyborów we Włoszech minął w zupełnym spokoju. W wyborach wzięło udział 55 proc. wyborców.

Dyrekcja 8-mio klasowego męskiego i żeńskiego Gimnazjum Humanist. T-wa żydowskich szkół średnich w Częstochowie
(Gen. Dąbrowskiego 3 a). 897

W przyszłym roku szkolnym będą wolne posady nauczycielskie do różnych przedmiotów tak w gimnazjum męskiem, jak i żeńskiem. Szczególnie poszukuje się nauczycieli (ek) języka polskiego, łaciny, matematyki, fizyki i historji.

Płaca taka, jaka będzie wogóle ustaloną dla gimnazjów żydowskich w Polsce z uwzględnieniem warunków miejscowych. Pierwszeństwo mają siły kwalifikowane. Oferty z odpisami świadectw należy wnosić do końca maja do rąk dyrektora dra D. Einhorna w Częstochowie, Dąbrowskiego 3a.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Rubinsztajna, ul. Szewska 4